

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 25 kwietnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarium administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadstawane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobną ogłoszenia 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. od 12 k. za wiersz petiłow. ub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzl i S-ka.

Teatr Popularny. Dziś wiecz. **Zaczarowane Koło** Jutro wiecz. **NADZIEJA.**

Sala Koncertowa Dzielna 18

W sobotę d. 27 Kwietnia 1912 roku o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem

odbędzie się tylko jeden

## KONCERT

Słynnego petersburskiego chóru **Aleksandra Archangielskiego**

Szczegóły w programach.

Bilety nabywać można w Sali Koncertowej od g. 11-e do 2-ej i od 4-ej do 8 wieczór.

### Sania KALODONT

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW  
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.

zadąć wszędzie

WARSZAWSKA chemiczna **Władysława PIĘTKI**  
**PRALNIA i farbiarnia** Łódź, Piotrkowska № III.  
I filja " " 167.  
II filja " " 84.  
Telefonu 851.

Wykonuje wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko akuracie i tanio. r4399-214

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Czwartek, d. 25 kwietnia 1912 r.  
Dziś: Marka Ewang.  
Jutro: Kleta i Marcelina Pp.

### Król i szczęśliwi.

Król jeden, pełen myśli i projektów zwyciężycy, Kazał zrobić w swem państwie spis ludzi [wysz, szczęśliwych, i wyszło, że szczęśliwi byli ci mężowie, Którzy Koniak Szustowa pili na zdrowie. [wie.



### Łódź a estetyka.

Zadne chyba miasto tak zaludnione i tak bogate jak nasze, nie jest w takim stopniu zaniedbane pod względem higieny i estetyki jak Łódź.

O -higienie naszego miasta, gdzie

od świtu do zmroku atmosferę przepelnia dym, wychodzący z kominów fabrycznych, nie będę wspominał (choć na to jest rada, ponieważ dym możnaby spalać), rozpatrzmy tylko jak się Łódź przedstawia pod względem estetyki.

Przedewszystkiem zwróćmy uwagę na zadrzewienie: a więc na parki, ogrody i drzewa, posadzone na niektórych ulicach.

Dostępne dla szerszej publiczności parki są tylko trzy w Łodzi. Pierwszy Miłkołajewski, bardzo areszt młodzieńki, drugi t. zw. "Kolejowy" i ostatni park Staszycy, przy ul. Dzielnej.

Istnieje jeszcze park przy ul. Pańskiej, lecz dla publiczności dotychczas zamknięty. Pierwsze trzy zatem są jedyne miejscami, gdzie można odetchnąć względnie świeżem powietrzem.

Prawda, pozostaje jeszcze bardzo piękny, choć od kilku lat również zaniedbany, Helenów, lecz wejście tam — płatne.

Czy zatem trzy parki mogą wystarczyć dla pół miliona mieszkańców Łodzi? Nie i jeszcze raz nie! Dla powetowania tego, radni miasta powinni przynajmniej starać się o wyasygnowanie pewnej sumy na porośszadanie drzewek

na ulicach Łodzi, jak to się we wszystkich miastach praktykuje.

Powinni, choćby właśnie dla podniesienia estetycznego wyglądu miasta, no i dla nieznaney w Łodzi higieny.

Zobaczymy teraz jak się przedstawia oświetlenie naszego miasta. Jako przykład weźmy „pryncypalną” ulicę Piotrkowską.

Cóż jednak o oświetleniu jej możnaby powiedzieć?

Toż po zamknięciu sklepów, (z jasno oświetlonymi wystawami) na tej ulicy jest poprostu ciemno!

Jakie jest oświetlenie na ulicach bocznych — zamliczyć lepiej.

Dziwić się tylko należy, że na tak ważną dla wielkiego miasta kwestję, jak dobre oświetlenie, magistrat Łódzki nie zwraca większej uwagi.

Boć gdyby lampy elektryczne, znajdujące się na ulicach Piotrkowskiej i Dzielnej, były porozwieszane nieco bliżej siebie, oświetlenie byłoby bardzo dobre i wcale imponująco wyglądałoby.

Dlaczego tak, a nie inaczej porozwieszano lampy, łatwo odgadnąć: przez oszczędność!

Czy zatem miasto, w którym obraca się miliardami, nie posiada „funduszu” na zakupienie i powieszenie o kilka lamp więcej?

Chyba tak nie jest. Oszczędność zatem nie na miejscu.

Między innymi brakami, w jakie Łódź obfituje, wyróżnia się również bardzo — złe zabrukowanie ulic.

I znów jako przykład weźmy swą „pryncypalną” ulicę.

Dość przejść wzdłuż Piotrkowską, aby przekonać się w jakim stanie znajduje się bruk drewniany (kostkowy) na tej ulicy.

Toż miejscami (w pobliżu ul. Andrzejki, a więc w samym centrum miasta) są wyrwy na pół łokcia głębokie. To już grzeszy nie tylko przeciw este-

tyce, ale przeciw bezpieczeństwu publicznemu.

Latem, kiedy bywają ulewne deszcze, może się zdarzyć że woda popodmywa kostki w kilku naraz miejscach, przez co utworzą się wyrwy.

W takich wypadkach uwzględnić można braki w zabrukowaniu, lecz w porze obecnej jest to wprost niezrozumiałem.

Czyżby i na tem magistrat zamierał robić oszczędność ci?

Miejmy nadzieję, że tak nie jest. Jakż jednak powód zaniedbania?

Ospałość chyba tylko, ospałość, z której czas wreszcie otrząsnąć się.

Henryk Bronicz.

### Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 23 kwietnia.

Popołudniowe posiedzenie parlamentu niemieckiego, w dn. 22 kwietnia, wzbudziło ogólne zainteresowanie, ze względu na to, że pod obrady poddano projekt urzędowy zwiększenia zbrojeń w Anglii i marynarce niemieckiej. Z posłów nie brakowało prawie nikogo, trybuny również zapełnione do ostatniego miejsca.

Zaraz po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz Rzeszy, Bethmann-Holweg, który w drugiej, bo godzinę trwającej mowie uzasadnił konieczność zwiększenia zbrojeń.

Kanclerz zapewnił Izbę, że projektu rządowego nie wywołało jakiegokolwiek bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące państwu, lecz jest on jedynie wywołany koniecznością utrzymania Niemiec na dotychczasowym stanowisku mocarstwa.

Geograficzne położenie państwa niemieckiego wymaga ciągłego pogotowia, tembardziej, że obecnie rywalizacja narodów rozszerza się na coraz znaczniejsze tereny, przez co zwiększa się możliwość konfliktu, który może wybuchnąć najniebezpieczniej, a białe



temu państwu, które nie jest należycie przygotowane.

Kancelerz jest przekonany, że potępa militarna Niemiec jest dość silna na to, aby unicestwić dążenia jakiegokolwiek mocarstwa do wojny z Niemcami, jednakże wybuch wojny nie jest zależny od rządu, lecz od rozbudzających się coraz więcej namiętności narodu. I z tego tylko powodu niebezpieczeństwo jest dziś większe niż kiedykolwiek przedtem.

Pozatem, zwiększenia zbrojeń niemieckich nie idą w tempie przyspieszonym, lecz są jedynie zastosowane do gwałtownych zbrojeń innych mocarstw.

Odnosnie do pokrycia nowych zwiększonych wydatków, kanclerz nie zamysla obarczać ludności niemieckiej nowymi ciężarami, a przedewszystkiem rezygnuje z wprowadzenia w życie podatku spadkowego, aby niepotrzebnie nie wzbudzać walk partyjnych, i ograniczy się jedynie do zniesienia wynagrodzenia za produkcję spirytusu i nadwyżek budżetowych.

Mowę swą zakończył kanclerz gotującym apelem do stronnictw, aby ze względu na dobro ojczyzny zgodziły się na projekt rządowy. Mimo niezwykle patriotycznego zabarwienia mowy kanclerskiej, przyjęto ją prawie zimno, a bardzo rzadkie oklaski odzywały się jedynie na i a w a ch wszechniemieckich.

To niespodziewane zimne przyjęcie uważane jest powszechnie, jako objaw liczenia się stronnictw parlamentarnych z mającym nastąpić lakiem rychłego ustąpienia Bethmanna-Holwego z urzędu kanclerskiego.

Minister wojny Reeringer i minister marynarki Terpiuz uzasadnili projekt ze stanowiska technicznego i objaśniali poszczególne jego punkty.

Koło polskie nie powzięło jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji stanowczej. Nikt też z polaków nie będzie przemawiał przy pierwszym czytaniu, głosować zaś będzie Koło, za odesłaniem projektu do komisji budżetowej, w której z naszych posłów zasiada ksiądz Brandys.

Wogóle Koło polskie w parlamencie niemieckim wciąż jeszcze trzyma się ram polityki zupełnie neutralnej i nawet po zapowiedzi niedawnej pruskiego ministra rolnictwa, który, w komisji budżetowej sejmowi zapowiedział wyłączenie majątków polskich, nie zdobyło się na jasne i dobitne określenie swego stanowiska wobec rządu.

## Guczkow o sprawie chełmskiej i o czwartej Dumie.

Przywódca październikowców, p. Aleksander Guczkow, w rozmowie z korespondentem petersburskim czeskich „Narodnich Listów” wyraził następujące przypuszczenie co do losów ustawy chełmskiej:

— Obstawiam kategorycznie przy swym zdaniu, że sprawa wyłączenia gub. chełmskiej z Królestwa Polskiego powinna być skończona teraz. Staramy się przygotować grunt dla wprowadzenia przyszłego samorządu w guberniach Królestwa Polskiego, spór zaś o ziemię rosyjską w tym kraju tylko niepotrzebnie tamowałby wprowadzenie samorządu, który dla polaków powinien mieć pierwszorzędne znaczenie. Ostatnie głosowanie w Dumie nie dało jeszcze możliwości wyrokowania ostatecznie o tem, komu ma podlegać nowa gubernia. Opinia centrum Dumy, którą podzielam, polega na tem, aby gub. chełmska podlegała bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Uchwała Dumy wypadła inaczej, ale stało się to wskutek nieuwagi i zostanie naprawione przy trzecim czytaniu ustawy.

Polacy nie mogą się uskarżać na to, — mówi dalej Guczkow, — że nie dość życzliwie traktujemy ich interesy. Aczkolwiek charakter przyszłej gubernii będzie rosyjski, nie pozwolilibyśmy na żadne ograniczenia ich praw i polacy mogą w niej swobodnie rozwijać swą kulturę narodową. Wobec tego ich stosunek względem nas powinien ulec zmianie. Obie strony powinny zrozumieć, że sojusz obu narodów będzie się

opierał na mocnych fundamentach tylko wtedy, gdy jedna strona nie będzie groziła zabraniem ziemi drugiej stronie.

Co się tyczy nowej Dumy, to nie podzielam opinii tych postów, którzy się spodziewają po nowych wyborach poważnych zmian. Trzecia Duma mogłaby jeszcze pracować do jesieni, ale rząd życzy sobie, aby niektóre ustawy w nowej Dumie zostały uchwalone jeszcze w r. b. i dlatego rozwiązanie Dumy nastąpi już w końcu czerwca, a nowe wybory odbędą się we wrześniu.

Październikowcy, jako najsilniejsza partja Dumy, nie bardzo się obawiają konkurencji z lewej strony, ponieważ żydowskie żywioły kapitalistyczne, popierające kadetów, nie są skłonne ponieść niezbędnych dla tej partji poważnych ofiar pieniężnych. Główny nasz wróg — to skrajna prawica, gdzie nie stracono jeszcze nadziei, że wszystko wróci do dawnego porządku.

Niebezpieczeństwo skrajnych prawicowców polega na tem, że swym hałasem usiłują wmówić, iż za nimi stoją szerokie masy ludowe, tymczasem jest to tylko iluzja.

Szczególnego powodzenia lewicy nie można się spodziewać dlatego, że hamulcem dla nich jest obecna ustawa wyborcza. Grupy lewicowe tworzą główne żywioły miejskie, obecna zaś ustawa wyborcza punkt ciężkości przenosi w sferę ziemską.

Na prowincji wyleczono się już z chorób rewolucyjnych i radykalnych i zadni agitatorzy nie zdołają teraz przekonać ludności, że może poprawić swe położenie za pomocą jakiegokolwiek przewrotu.

Na prowincji ludzie pragną stopniowej pracy twórczej i będą głosowali na tych postów, którzy dowiedli, że umieją poważnie pracować nad coraz większym doskonaleniem życia rosyjskiego.

W miastach, prawdopodobnie, sfery robotnicze będą popierały socjal-demokrację, a średnia inteligencja — kadetów, październikowcy zaś na prowincji opierają się na działaczach ziemskich, a w miastach na wyższej inteligencji i takich zamożnych klasach, jak wielki kupcy, przemysłowcy i t. d.

## Duma i Rada Państwa.

Toczące się obecnie w Radzie państwa rozprawy nad ustawą szkolną dają „Riecz” sposobność do zwrócenia uwagi na stosunek Izby wyższej do Izby niższej.

„Wśród wrzawy wojny włosko-tureckiej, — pisze „Riecz” — przechodzi zupełnie niepostrzeżenie uporczywa praca Rady państwa nad usunięciem wszelkich „inowacji” w projektach Dumy.

„Z ustawy szkolnej, nad którą toczy się obecnie dyskusja szczegółowa, nie pozostanie kamienia na kamieniu przy czynnym współdziałaniu p. Akimowa, który nie pozwala ust nawet otworzyć tym, co usiłują zatamować niepojętym szowinizm nacjonalistyczny pp. Stuzin-skich.

„To też nie można nie wspomnieć o słusznej uwadze gazety niemieckiej, zrobionej z powodu mowy p. Kokowcowa. Mówiąc o wynikach działalności przedstawicielstwa narodowego, ani słówka nie wspominał o Radzie państwa i o zatargu, który istnieje między Izbami.

„Ponieważ taka wzmianka ograniczałaby perspektywę optymizmu, przeto przemilczenie p. Kokowcowa było zupełnie zrozumiałe i wyłomaczone”.

## Powszechne prawo wyborcze.

Wniosek ustawodawczy 32 postów „o organizacji samorządu miejscowego na zasadzie powszechnego prawa wyborczego”, złożony Izbie państwowej w maju 1909 roku, został niedawno rozważony przez komisję samorządową Izby.

Wnioskodawcy domagali się, ażeby prawo wyborcze w samorządzie ziem-

skim przysługiwało wszystkim obywatelom państwa rosyjskiego bez różnicy płci, wyznania i narodowości mającym skończonych lat 20 i zamieszkałym w swoim okręgu wyborczym.

Zarazem wnioskodawcy proponowali utworzyć drobne ziemstwa (rodzaj gmin) obok ziemstw powiatowych i okręgowych (zamiast ziemstw gubernialnych).

Wybory do rad miejskich miałyby odbywać się na tychże zasadach, co i do ziemstw.

Wnioskodawcy (z frakcji socjalistów) w motywach zaznaczali, że Syberja, Królestwo Polskie i Kaukaz, dla braku ziemstw, oddane są dziś „pod zupełną władzę administracji miejscowej bez żadnej kontroli, potrzeby zaś kulturalne tych krajów w całości nie są zaspakajane”.

Rozważywszy cały powyższy wniosek, komisja samorządowa Izby państwowej większością głosów odrzuciła go bezwzględnie, powołując się na to, że prawo wyborcze w samorządzie miejskim i ziemskim nie może przysługiwać wszystkim mieszkańcom, lecz jedynie tym którzy opłacają jakiegokolwiek ciężary na rzecz miast i ziemstw.

Miarą oburzenia, jakie owdanego rosyjskiem przedstawicielstwem narodowym na wieść o masowym rozstrzelaniu robotników w kopalniach złota Tow. Lenskiego na Syberji, jest fakt, że Duma znaczną większością głosów, przyjęła interpelacje nie tylko październikowców, ale i kadetów. Wczoraj przemawiał w imieniu rządu minister spraw wewnętrznych, Makarow.

Nie ulega, zdaje się, zaprzeczeniu, że władze miejscowe w osobie podprokuratora i rotmistrza żandarmerji, nie tylko nie wyczerpały wszystkich środków uspokojenia tłumów, ale naprawdę, nawet ich nie próbowały. Jedynie trwoga o własne bezpieczeństwo spowodowała tych funkcjonariuszów do wydania rozkazu, którego ofiarą padło odrazu 107 trupów i 193 rannych, cyfra prawie bezprzykładna w historii tłumienia rozruchów robotniczych, nawet w latach rewolucyjnych. Naturalnie, że za akt masowej krwawej represji, dokonanej pod wpływem nerwowego strachu czy chłodnego okrucieństwa i nieliczenia się z życiem ludzkim, dokonany o kilka tysięcy wiorst od stolicy państwa, rząd centralny odpowiedzialny bezpośrednio być nie może.

Wina jego może być tylko pośrednią: jeżeli ogólne Instrukcje postępowania w razie wrzenia wśród robotników uwzględniały w równej mierze wymagania porządku i względy humanitarne, jeżeli prawdziwą jest silna zależność organów urzędniczych na Syberji od przedsiębiorców wszelkiego rodzaju, jeśli rząd istotnie tamował lub przyczyniał się do tamowania reform, mających na celu uregulowanie stosunków między pracodawcą i robotnikiem.

## Instytut w Puławach.

We wniosku o powierzenie nadzoru nad instytutem rolniczym w Puławach Głównemu Zarządowi Rolnictwa (dziś Instytut ten zależy od ministerjum oświaty) 35 postów - październikowców zaznacza, że „działalność i programy instytutów rolniczych winny być zastosowane do warunków miejscowych, każdy zaś taki zakład powinien stanowić środowisko kulturalnego życia rolniczego w danym rejonie i mieć na celu przygotowanie przyszłych pracowników rolnych, oraz zjednoczenie w pracy osób, już pracujących w miejscowych instytutach rolniczych”.

Wniosek ten przekazano do komisji rolniczej.

Wątpliwem wszakże jest, aby Instytut w Puławach w dzisiejszych warunkach, nawet pod dozorem Głównego Zarządu Rolnictwa, mógł służyć interesom krajowym podług powyższych wskazówek 35 postów.

Czas odnowić prenumeratę.

## Krwawy strajk

W sprawie odpowiedzialności oficera Treszczenki, na którego rozkaz w kopalniach Leńskich dano salwę do robotników, pomocnik prokuratora wojskowego Orackij udzielił współpracownikowi gazety „Wieczernieje Wremia” następujących wyjaśnień: Jeżeli wiadomości, które ukazały się w ostatnich czasach o wypadkach w kopalniach Leńskich, są prawdziwe, to będzie można mówić o pociągnięciu rotmistrza Treszczenki do odpowiedzialności za przekroczenie władzy.

Jeżeli było istotnie przekroczenie władzy, to stosownie do okoliczności, które mu towarzyszyły, winnego czeka kara od uwolnienia ze służby aż do rot. aresztanckich. Jeżeli jednak okaże się, że robotnicy sztychli sobie z wojska, to zarzut przekroczenia władzy może być zredukowany do zera.

Rotmistrz Treszczenko, jakkolwiek należy do korpusu żandarmerji, w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności będzie stawiony przed sądem wojennym.

## Fiasco z „Pochodem na Wawel”.

Przedstawiciele sztuki polskiej, historyj i większość prasy polskiej wypowiedzieli się przeciwko umieszczeniu „Pochodu” Szymanowskiego na Wawelu. Obecnie w analogiczny sposób wypowiedziała się architektura warszawska.

Onegdaj w Kole architektów przy bardzo licznych udziałach członków i zaproszonych osób, odbyła się dyskusja nad sprawą rzeźby Szymanowskiego „Pochód na Wawel”.

Po wyczerpaniu dyskusji, zebrani przyjęli przez głosowanie następujące, postanowione przez prof. Tołwińskiego wnioski:

1) Skala rzeźby Szymanowskiego jest nieodpowiednia do otoczenia zamkowego.

2) Rzeźba niema organicznego związku z otoczeniem architektonicznym zamku;

3) Architektura podstawy pod rzeźbę jest nieodpowiednia;

4) Koło architektów oponuje przeciw umieszczeniu rzeźby w miejscu proponowanym przez autora.

Wnioski powyższe przesłano do umotywowania i opublikowania specjalnej komisji, złożonej z pięciu członków Koła.

Po wypowiedzeniu się gruntownem rzeczoznawców i opinii publicznej projekt umieszczenia rzeźby Szymanowskiego na Wawelu uważać więc należy za zupełnie chybotny i pogrzebiony. Wszelka reklama i agitacja w prasie rodziły autora „Pochodu” na nic już się nie przyda, bo wola narodu postawiła już dobitnie swoje „veto” przeciwko zatracaniu charakteru historycznego Wawelu.

## Gubernja łódzka.

Minister spraw wewnętrznych polecił członkowi rady ministra, rz. r. st. Smirnowowi rozważyć projekt utworzenia w Królestwie Polskiem, nowej gubernji łódzkiej, złożonej z powiatu łódzkiego i kilku powiatów gubernji sąsiednich.

Podobno w celu poparcia sprawy przeniesienia rządu gubernjalnego do Łodzi, miejscowe sfery przemysłowe mają wysłać do Petersburga specjalną delegację.

Tak więc, pomieniona sprawa, mająca tak doniosłe znaczenie, wobec omawiania jej przez ministerjum, posiada pewne widoki do urzeczywistnienia.



## Adam Dobrowolski.

## Z Cesarstwa.

We Lwowie zmarł w 30-ym roku życia jeden z zastępu najmłodszych poetów polskich, Adam Dobrowolski.

Urodzony w roku 1882 uczęszczał do szkół we Lwowie i tam po ukończeniu studiów uniwersyteckich pracował w redakcjach. Osobno wydał tomik poezji lirycznych pod tytułem „Nastroje” i drugi tomik pod tytułem „Jak smutna ballada...”, sceny dramatyczne.

Utwory liryczne drukował w pismach lwowskich, krakowskich, poznańskich i warszawskich. Ogłosił także wiele tłumaczeń przeważnie z Heinego.

W poezjach jego, misternych pod względem formy, a pełnych zawsze smutku i tęsknoty, przebiła zawsze pragnienie siły i życia.

Niestety, przecięta je ciężka choroba piersiowa.

**Δ Zgon siostry Lwa Tolstoja.** W Kazańskim klasztorze żeńskim we wsi Szemardino zmarła, skutkiem zapalenia płuc, hrabianka Marija Tolstoj, siostra Lwa Tolstoja.

Zmarła od dłuższego czasu mieszkała już w klasztorze.

**Δ Wrażliwy widz.** W Ługańsku, w teatrze miejscowym, miał miejsce następujący wypadek. Podczas przedstawienia sztuki „Uciemiona niewinność”, po słowach bohatera sztuki: „Zony istnieją po to, aby zdradzać swych mężów”, powstał jeden z widzów, syn b. prezesa oddziału związku narodu rosyjskiego, Bazym, wybiegł z teatru i powróciwszy z cegłą, uderzył nią w głowę swą żonę, która tuż obok niego siedziała.

W teatrze powstał popłoch. Przedstawienie przerwano. Ciężko raną Bazylimową przewieziono do szpitala.

Sprawcę zajęcia natychmiast aresztowano.

## Wiadomości ogólne.

**○ Ograniczenia dla żydów.** Senat rządzący wyjaśnił, że żydzi, którzy przechodzą na jedną z sekt wyznania protestanckiego, nie są wolni od ograniczeń, które prawo ustanowiło dla żydów i art. 776 (o prawach żydów po przyjęciu religii chrześcijańskiej) nie może być do nich stosowany.

**○ Fundusz żywnościowy.** Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło się do rady ministrów z żądaniem wyasygnowania, na zasadzie art. 17-go przepisów budżetowych, sumy 10 mil. rb. na zasilenie ogólnopanstwowego funduszu żywnościowego.

## Ze świata.

**□ Pedagog na sposób pruski.** Czytamy w jednym z pism krakowskich:

„W szkole męskiej w Wieliczce uczy religii ks. Bierofski, który z dziećmi obchodzi się jak z niewolnikami, bijąc je niemilosierdzie. Świeżo słyszeliśmy o kilku wypadkach, w których ksiądz ów wbrew przepisom szkolnym katował dzieci w sposób nielitościwy. Według opowiadania naocznych świadków bił je pięścią w plecy „aż dudniło”, jednego zaś chłopca (z II klasy), kładącego na środku za to, iż rzekomo nie umiał lekcji, kopnął nogą w plecy, aż się chłopiec przewrócił.

## Wiadomości krajowe.

**+ Pożyteczna gazeta.** Gro-no żydów polskich zamożnych zakłada w Warszawie nowy dziennik w żargonie, który ma przychylnie usposabiać żydów do kraju naszego. W dzienniku tym biorą udział wszystkie wybitniejsze pióra.

Po jakimś czasie istnieje zamiar przekształcenia owego dziennika na pismo drukowane po polsku.

**+ Warszawa—Rzym.** W sezonie letnim w pociągach kurjerskich nr. 5 i 6 kolei wiedeńskiej, oprócz wagonów bezpośredniej komunikacji do Karlsbadu, Zakopanego i do Wiednia, kursować będzie wagon I — II klasy wprost do Rzymu.

**+ Uniwersytet żydowski.** W Warszawie utworzyła się tymczasowa komisja żydowska, która zajmuje się urzeczywistnieniem projektu jednego z lekarzy żydowskich w Warszawie co do założenia uniwersytetu żydowskiego w Palestynie, dla uczczenia pamięci zmarłego w Kijowie sjonisty Mandelsztama.

**+ Zmiany na kolei warsz.-wied.** Wśród pracowników kolei w.-w. krąży pogłoska, że wydział lekarski tej kolei ma być znacznie zmniejszony. Z 70 obecnych funkcjonariuszów tego wydziału ma pozostać tylko dwudziestu kilku. Rzecz naturalna, że odbiłyby się to na pomocy lekarskiej, która—szczególnie na linii—gdzie trudno o lekarzy prywatnych, byłaby bardzo niedostateczna.

**+ Napad i ujęcie bandytów.** Wczoraj na stacji Zawiercie, o godz. 11 przed południem, żandarm stacyjny zauważył dwóch młodych mężczyzn, zdradzających zaniepokojenie, zbliżywszy się do nich, zażądał legitymacji, ci zaś bronili się ucieczką, wówczas żandarm zaczął strzelać, przyczem jednego z bandytów postrzelił w lewą rękę.

Postrzelonego bandytę schwytano; znaleziono przy nim brauning z całym magazynem naboju. Jest to niejaki Dawidiuk.

Przy pomocy policji miejscowej drugiego bandytę schwytano za stacją i ten również uzbrojony był w brauning.

Ujęci bandyci, jak się później okazało przed przyściem na stację ograbili przedsiębiorcę Bugajskiego, zabrawszy mu 86 rb.

**+ Zagadkowe morderstwo i samobójstwo.** We wsi Rychnów pod Kałuszem znaleziono w tych dniach zwłoki zabitej staruszki z poderżniętym gardłem; jak się okazało była to żona sędziwego gospodarza tamtejszego Janczaka.

Pogrzeb odłożono do przeprowadzenia śledztwa pierwiastkowego, — tymczasem, ku ogólnemu zdumieniu i przerażeniu, owdowiła Janczak również się zarznął.

## Moje credo.

Pod powyższym tytułem p. Wiktor Gomulicki rozstał do pism list następujący:

Czytelnicy dzienników znają już w ogólnych zarysach moją sprawę sądową i zapadły w niej wyrok. Bliżej rzecz objaśniając, dodaje, że oskarżony byłem o „podburzanie do buntu”, oraz o „szerzenie nienawiści pomiędzy obywatelami jednego państwa”. Izba sądowa uznała, że jestem winien obu tych przestępstw i skazała mnie na rok twierdzy.

Wyroki sądowe są u nas wyższe nad krytykę—wlec słuszności tego wyroku dotyczyć mi nie wolno.

Ale sprawa posiada inną stronę, nie sądową i nie kodeksową, która jest dla mnie o wiele od tamtych ważniejsza, i której bez wyjaśnienia pozostawić nie mogę. Idzie w niej mianowicie o stosunek mój, jako pisarza i obywatela do społeczeństwa.

We wszystkich swych pracach z tendencją społeczną głosiłem ewangeliczne zasady miłości bliźniego, przebaczenia uraz, zgody między ludźmi i narodami, bezużyteczności walk orężnych itd. Byłem pacyfistą w najszerzym tego słowa znaczeniu.

Dziś, skazany za przestępstwa, wręcz tym wszystkim zasadom przeciwny, łatwo mogę wpaść u rodaków swych w podejrzenie, że ich okłamywałem, że inny jestem w słowach, a inny w sercu i postępkach.

Aby to podejrzenie, ciężką zniwagą dla mnie będące, usunąć, oświadczam kategorycznie, że tak samo po sprawie, jak i przed sprawą:

1-o, poczytywałbym za zbrodnię przeciw swemu narodowi podżegać go do buntu i zbrojnego powstania;

2-o, nienawiść międzynarodowa, czy w granicach jednego państwa, czy na obszarze całej kuli ziemskiej, jest jaknajdalej od moich myśli, przekonani i tendencji, które stale dążą do ideałów Chrystusowych, do wszechzgody i wszechmiłości.

Wiktor Gomulicki.

## Z LITWY I RUSI.

**× Zakaz.** Dwie kobiety, lekarki ziemskie w powiecie czechryńskim, p. Zanderson (Łotyszka), ze wsi Borowica i p. Swidkowska, ze wsi Podorożne, prenumerowały małosuską „Radę”.

Dowiedział się o tem prezes ziemstwa powiatu czechryńskiego, p. Dawydow, który zaważwał do siebie p. Zanderson i stanowczo zakazał prenumerować wymienioną gazetę.

Pani Z. nie usłuchała. Wówczas przeniesiono ją gdzieś indziej, na co się nie zgodziła i złożyła podanie o dymisję.

P. Swidkowskiej prezes ziemstw z punktu zagroził dymisją, o ile nie przestanie prenumerować „Rady”.

I ona również nie chciała przyjąć tego warunku i podała się do dymisji.

Należy dodać, iż w ziemstwie czechryńskim na 8 okręgów lekarskich w powiecie 4 obecnie nie posiadają lekarzy.

**× Agitacja ozarnosecińców.** „Birż. Wied.” donoszą, że w powiecie dziśnieńskim, po miasteczkach niewidzialna ręka rozrzuca wydawnictwa „Dwugłowego Orła”, omawiające zabójstwo Juszczynskiego w Kijowie z zamiarem wznowienia pogromu żydów.

ARNOLD BENNET.

## Wielki człowiek.

— Mój stryju, proszę pozwolić. Proszę słuchać. Proszę zapamiętać moje słowa. Mam tylko dwa słowa do powiedzenia stryjowi tylko dwa słowa: Żegnaj stryja.

Tom spiesznie wybiegł z pokoju i wszedł do sklepu schodami z sieni. Kasjer magazynu otwierał właśnie żelazną szafę.

— Panie Perkins — zagadnął go Tom swobodnie — stryj prosi o zamienienie banknotu dziesięciofuntowego na złoto.

— W tej chwili Panie Tomie. Z największą przyjemnością.

— Ach! — zawołał Tom, zbierając złote suwereny, jakby mu się nagle przypomniało — alez ten banknot! Zaraz po niego skoczę!

— Dobrze, dobrze, panie Tomie — odpowiedział kasjer, uśmiechając się z błogością pełnego zaufania.

Tom wybiegł, mijając stryja po drodze. Porwał kapelusz i lasce, i pędkiem wyszedł na ulicę. W ten efektowny a malowniczy sposób opuścił na zawsze domowe ognisko stryja.

## ROZDZIAŁ VII.

### Zarazony.

— Tu jest tylko jeden pantofel — odezwała się ciocia Anetka, szukając w haftowanej torbie od pantofli, wiszącej obok kominka. A ten kominek był na parterze i nie na Oxford-Street.

— Ja ten drugi dziś rano wzięłam do naprawy — oświadczyła Mrs. Knight zrywając się z fotela pomimo swej nadmiernej tuszy. Musiałam go zostawić w koszyku do roboty.

— Pójdę po niego — rzekła ciocia Anetka.

— Nie, już ja po niego pójdę — odpowiedziała Mrs. Knight.

I tak tedy ciocia Anetka ustawiła lewy pantofel przed ogniem, podczas gdy Mrs. Knight ustawiła prawy.

W tej chwili służąca weszła do jadalni-pokoju, małe łuste prestoduszne stworzenie lat jakich szesnastu, dumne z tego, że nosi czepeczek, fartuszek i czarną sukienkę. Dyssała z wielkiego posłachu.

— Proszę pani, Dr. Dancer powiedział, że przyjdzie o dziewiątej, albo zaraz po dziewiątej.

Udzielając tej wiadomości, służąca usmiechnęła się bystro, z współczuciem i zrozumieniem, jak gdyby chciała powiedzieć „i mnie tak samo, jak was wzrusza ta wasza intryga!”

— Dobrze Saro, możesz już iść. Ciocia Anetka odprawiła ją chłodno.

Dziewczyna wyszła pokornie.

Siostry spojrzały na siebie pytająco, zaniepokojone, dotknięte.

— Czy może ona podsłuchiwała pod drzwiami? — zapytała szeptem ciocia Anetka.

Gdziekolwiekby nie były, zawsze o Sarze mówiły szeptem. Gdyby były w Honolulu, a Sara w Timbuktu, jeszczeby o niej mówiły szeptem, z obawy żeby czasem nie podałuchała. A nawiasem, tej Sarze nie było na imię Sara, tylko Zuzanna. Przewano ją w myśl ogólnego zdania, że to nie wypada, by służąca nosiła to samo imię, co pani, gdyż to narusza podważy społeczny ład.

— Ja nie wiem — odpowiedziała Mrs. Knight.

— Pouczyłam ją co do tego, ile kawałków cukru kłaść trzeba.

— A powiedziałaś jej żeby dopilnowała szkandeli?

— A mój Boże, zapomniałam! Ciocia Anetka zadzwoniła.

— Saro, włóż szkandelę z gorącą wodą do łóżka pana. Ale uważaj dobrze, czy korek mocno siedzi.

— Zaraz, proszę pani. Pan właśnie nadchodzi ulicą.

I prawda, pan szedł właśnie mroźną, gązdem oświetloną ulicą. A była to ulica Dawes Soad, na przedmieściu Fulham, ulica nowa wtedy zupełnie. Otworzył skrzypiącą furtkę małego ogródka przed domem, a szukając klucza w kieszeni, mógł widzieć przez szybę drzwi rozpromienioną twarz służącej w sutanrenie.

(C. d. n.)



## Wydobywanie towarów łódzkich za granicę.

Wydobywanie towarów łódzkich bawełnianych i wełnianych towarów bardzo się powiększyło w latach: 1903, 1904, 1905, gdy, wskutek nieurodzajów i nadprodukcji, zbyt ich na rynkach miejscowych ograniczony został do minimum, a wciąż wzrastające zapasy towarów zmuszały fabrykantów do szukania nowych rynków zbytu.

W latach tych zbyt łódzkich towarów w Mandżurji, Persji, Turcji i w państwach na półwyspie bałkańskim, przedstawiają się, jak następuje:

W roku 1903 — 40,000 pudów, w roku 1904 — 45,000 pudów i w roku 1905 — 48,000 pudów, co, licząc przeciętnie po 25 rb. za pud, daje przeszło milion rubli rocznie.

Następnie, poczynając od roku 1906, gdy po ukończeniu wojny i wskutek dobrych urodzajów zwiększyło się zapotrzebowanie na rynkach wewnętrznych, fabrykanci łódzcy zaprzestali interesować się wywozem, który też od tego czasu zaczął się zmniejszać, mianowicie: w roku 1907 wywieziono 12,000 pud., w roku 1908 — 17,200 pud., w roku 1909 — 30,000 pud., w roku 1910 — 18,800 pudów i w roku 1911 — 21,315 pud.

W roku 1916 wywieziono, co prawda, aż 62,000 pudów, ale przeważnie do Mandżurji i do Wschodniej Syberji, gdzie, z powodu ukończenia wojny i wielkiego napływu pieniędzy, zapotrzebowanie na towary znacznie wzrosło. Ale przepełnienie rynków Wschodniej Syberji wywołało poważne przesilenie i liczne bankructwa.

Wydobywanie towarów łódzkich zagranicę (możliwy jest wogóle tylko przy zwrocie cła za surowe materiały (bawełna, wełna), farby i maszyny, potrzebne do wyrobienia tkanin, co się też uskutecznia na zasadzie prawa z dnia 20-go marca roku 1904 przez departament celny przy stosowaniu następujących stawek: za przędzę bawełnianą 5 rb. 80 kop., od puda; za tkaninę bawełnianą farbowaną 5 rb. 75 kop., od puda i za tkaninę wełnianą 9 rb. 45 kop., od puda.

Wszelkie formalności, dotyczące wywozu towarów łódzkich, załatwiane są w Łodzi przez kontrolera departamentu celnego, inżyniera-technologa L. Donco-wa, który udziela w tej sprawie wszelkich informacji.

Z towarów łódzkich wywożone są przeważnie za granicę tkaniny bawełniane ciężkie, mianowicie: moleskin, lama i trykoty, od których, wskutek wielkiej wagi, zwraca się więcej cła.

W ciągu ostatnich dwóch lat liczni fabrykanci łódzcy zaczęli wysyłać swe towary za pośrednictwem rosyjskiego Towarzystwa eksportowego w Moskwie, które założyło w. składy w Rumunji, Turcji, Persji i Mandżurji; składy te rozwijają się bardzo dobrze.

Bardzo możliwe, że, gdyby fabrykanci łódzcy zjednoczyli się, w celach eksportu na rynki Bliskiego Wschodu, wywóz znacznie się powiększył.

W latach 1905 i 1909, oprócz gotowych towarów, wywożono także za granicę przędzę, wyrabianą w fabrykach łódzkich.

W tym celu powstało nowe specjalne Stowarzyszenie p. n. „Łódzki związek eksportowy”. Wywieziono 13,524 pudów przędzy, niemal wyłącznie do Niemiec. Obecnie „Łódzki związek eksportowy” przestał już istnieć. (h)

## Literatura i prasa.

„Światło” — tygodnik — nr. 17 zawiera wiele prac interesujących, dotyczących życia robotniczego. Adres redakcji: Wilno, ulica Tatarska nr. 1, m. 6 — agentura w Łodzi: Biuro dzienników „Promień” — Piotrkowska 81.

„Wolne Słowo” — tygodnik pod kierunkiem Leó Belmonta — nr. 162 zawiera oprócz dalszego ciągu odczytu p. t. „Pocałunek”, jeszcze „List otwarty do Adwokatury warszawskiej w obronie Wolności Słowa (z powodu sprawy Ronkiera).

„Esperantysta Polski” nr. 4. Wydanie bardzo starannie ilustrowane. Oto, co, między innymi, o „Esperancie” mówi

p. Nortier, mer w Nenilly, deputowany Sekwany:

Moim zdaniem rozwój Esperanta ułatwiający różnorodne stosunki międzynarodowe, może wpłynąć dodatnio na dobrobyt społeczny; ponieważ ruch esperancki prowadzi do postępu, może zawsze liczyć na moje poparcie.

## KRONIKA.

— (r) **Sprawy miejskie.** — Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyło się w magistracie posiedzenie komisji szkolnych.

Omawiano przede wszystkim prośbę inspektora szkoły Aleksandryjskiej. Inspektor żądał od magistratu podniesienia honorarium nauczycielskiego o 420 rb. rocznie za dziewięć lekcji dodatkowych w nowoutworzonej 2 klasie równoległej. Magistrat nie płacił dotychczas nie jeszcze za te lekcje. Należność, licząc od drugiej połowy 1909 roku, wynosi 1,050 rb.

Niezależnie od tego inspektor szkoły Aleksandryjskiej żąda zaprowadzenia prawidłowych lekcji śpiewu; na sześć lekcji śpiewu tygodniowo magistrat, prócz płaconych obecnie 75 rb, musiałby asygnować jeszcze 225 rb. rocznie. Prócz tego inspektor domaga się zaprowadzenia gimnastyki sokolskiej, — co kosztować ma prócz asygnowanych obecnie na gimnastykę 75 rb, jeszcze 125 rb. rocznie, — oraz podniesienia pensji sekretarza szkoły o 100 rubli rocznie.

Członkowie komisji szkolnych przyznali w zasadzie słuszność żądaniom inspektora, lecz z uwagi na brak funduszy odmówili ich urzeczywistnienia, tembardziej, że pensja nauczycieli miejskiej szkoły Aleksandryjskiej podniesiono w roku ubiegłym o 1,290 rb.

Wobec tego, że termin kontraktu na dzierżawę zajmowanego przez szkołę Aleksandryjską lokalu upływa z dniem 14 lipca r. b., wybrano specjalną komisję, która ma zdecydować sprawę przedłużenia kontraktu lub wynajmu nowego lokalu.

W końcu zebrania rozważano reklamacje pięciu firm miejscowych przeciw zbyt wysokiemu opodatkowaniu szkolnemu na rok bieżący. Części tych reklamacji nie uwzględniono, pozostałe omawiane będą na następnym zebraniu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w magistracie poświęconem sprawie powiększenia liczby szkół elementarnych, zdecydowano, jak już donosiliśmy wy-płacać odtąd na utrzymanie szkół 12,000 rb. rocznie.

Suma ta podzielona została przez magistrat na następujące nowe szkoły początkowe: na polskie—12,500 rb., rosyjsko niemieckie—7,000, żydowskie — 3,000 rb. i marjawickie—1,500 rb.

— (y) **Rynek bawełniany.** — W stanie rynku bawełnianego nastąpiła raptowna i poważna zmiana.

Według wiadomości, otrzymanych z Ameryki, chłodne i dzżyste pogody wstrzymały roboty w polu na 4—5 tygodni.

Obszar zasiewów zmniejszył się o 20 proc.

Okoliczność powyższa wywołała podwyżkę cen na bawełnę amerykańską. Co się tyczy bawełny rosyjskiej, to obroty są niewielkie i spodziewane jest podrożenie.

— (s) **Ankieta rzemieślnicza.** Wobec postawienia na porządku dziennym prac prawodawczych rewizji ustawy rzemieślniczej, ministerjum handlu i przemysłu postanowiło za pośrednictwem gubernatorów urządzić ankietę o współczesnym stanie przemysłu drobnego i rzemiosł. Ankieta ma być robiona w miastach liczących 30,000 ludności i wyżej. Jest rzeczą charakterystyczną, że dane te zbierane są tak „poufnie”, że cechy nasze, nic nie wiedzą o tej ankiecie.

— (h) **Ze Stow. pracowników handlowych.** Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego zarządu Towarzystwa wzajemnego pracowników handlowych przy ul. Długiej nr. 45, podzielone zostały czynności w sposób następujący: na prezesa zarządu wybrany został adw. prz. Henryk Krukowski, na przewodniczącego biura pośrednictwa

pracy p. Wileński, na kasjera p. L. Epstein, na kontrolera p. N. Engel, do komitetu dochodów niestających wybrano pp.: A. Rosenthala i J. Librachę, a do komitetu kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci p. I. Berlinera.

Następnie na tem samym posiedzeniu postanowiono od 1-go lipca przenieść lokal Stow. na ul. Spacerową nr. 21, oraz uchwalono, z powodu protestów przeciwko prawidłowości poprzednich wyborów, zwołać w d. 2-im maja ogólne nadzwyczajne zebranie dla dokonania nowych wyborów.

— (r) **O'jęcie kolei warszawsko-wiedeńskiej.** W sprawie objęcia przez rząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, pociągiem specjalnym z Warszawy przybyła wczoraj na stację kolei kaliskiej w Łodzi delegowana specjalnie komisja. Do składu komisji należą urzędnicy wydz. kontroli państwowej, rz. radca st. Rozow, prezes komisji skupu kolei w Petersburgu generał Dąbrowski, naczelnik kolei warszawsko-wied. inż. Pauker, naczelnik kolei Nadwiślańskiej gen.-major Heskot i inni.

Po dokładnym zwiędzeniu stacji, oraz linii kolei kaliskiej, komisja udała się do Kalisza.

— (r) **Wystawa trzech.** Wystawa obrazów i rzeźb przy ulicy Wólczańskiej nr. 23 (róg Zielonej), ciesząca się stale dużym powodzeniem zostaje w nadchodzącą niedzielę wieczorem zamknięta; w ostatnich dniach zwiędziły wystawę uczeniście niektórych pensji, dla których wejście jest znacznie niższe; sporo prac z tej wystawy zostało zakupionych.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się pierwsze poświęcone posiedzenie sekcji pedagogicznej przy Stow. nauczycieli chrześcijan.

— (r) **Z Tow. „Przyszłość”.** W lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu ogólne zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość”. Na porządku dziennym zebrania znajduje się wiele ważnych spraw, wobec czego pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków.

— (r) **Kursy przygotowawcze.** Nauczyciel matematyki J. Michnicki otrzymał koncesję na otwarcie w Łodzi kursów przygotowawczych na świadectwa nauczycielskie, ucznia aptekarskiego i t. p. Kursy otwarte będą w dniu 1 maja.

— (r) **Wzloty w Helenowie.** W nadchodzącą sobotę i niedzielę na torze wyścigowym w Helenowie odbędą się wzloty hr. Scipio del Campo na jednopłacie syst. Moran'a.

Dzielny lotnik popisywać się będzie w ewolucjach planowych i figurowych. Jeśli na wzloty zeszlotygodniowe Łódź stawia się tłumnie do odległej Rudy Pabjanickiej, — to należy spodziewać się, że park Helenowski w sobotę i niedzielę zaroi się publicznością ciekawą postępów lotnictwa.

— (s) **Ksiądz — jakich wielu.** Przybył do naszej redakcji p. Aleksander Woźnicki, zamieszkały przy ulicy Benedykta nr. 64 i opowiedział co następuje:

Z porady lekarzy wysłał chorego dwuletniego synka swego z żoną na wieś do osady Kazimierz, gminy Babice, powiatu łódzkiego.

Nastęty dziecko przed kilku dniami zmarło.

P. W. udał się do proboszcza parafji Kazimierz ks. Władysława Laskowskiego w celu omówienia pogrzebu i, jako człowiek niezamożny, prosił o uwzględnienie w cenie. Proboszcz obliczył jak następuje: pokładne 1 rb. 15 kop., pokropienie wodą święconą 2 rb., organista 67 kop., grób 50 kop. i podzwonne 15 kop. Pan W. zgodził się na powyższe warunki, prosił tylko, aby mu dano krzyż z kościoła do pogrzebu. Na to otrzymał odpowiedź:

— Gdzie proboszcza niema, tam i krzyża niema...

Usłyszawszy taką odpowiedź, p. W. spytał ile będzie kosztowało, jeżeli ksiądz pójdzie za pogrzebem. Dowiedziawszy się jednak, że to kosztuje 10 rubli, których nie miał, zmuszony był zrezygnować i z obecności księdza, jak również i z godła Chrystusowego podczas pogrzebu.

Gdy p. W. powrócił do domu i opowiedział żonie o swej rozmowie z księdzem, biedna kobieta i tak zrozpaczona stratą dziecka, udała się do ks. Laskowskiego o zwrot 2 rb. za pokropienie wodą święconą, uważając, że i bez tego może się odbyć pochowanie niewinnego dwuletniego dziecka.

Dwa ruble zwrócono, lecz tu się dopiero zaczyna jaskrawo niewłaściwe postępowanie ks. L.: miejsce na grób dla zmarłego chłopca wyznaczono w części cmentarza niepoświęconej, tam gdzie chowają samobójców...

Czyżby ks. L. chciał zagrozić w ten sposób dziecku drogę do zbawienia?

Rozumiemy rozgoryczenie rodziców, dziwny się natomiast postępkowi ks. Laskowskiego, który, będąc z tytułu swej sukni duchownej i jako głosiciel nauki wszechmocy Mistrza z Nazaretu, powinien być raczej się zachować.

— (r) **Zebranie piekarzy.** Naznaczone na d. 14 b. m. ogólne kwartalne zebranie członków związku zawodowego pracowników piekarskich nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków i odbędzie się w drugim terminie 28 b. m. o godz. 2 po południu.

Na porządku dziennym zebrania znajdują się sprawy bardzo ważne dla związku, pożądanym też jest jaknajliczniejszy udział członków.

— (h) **Z Tow. „Linax Hacholim”.** Przy Tow. „Linax Hacholim” w istniejącym przy ul. Południowej nr. 19 ambulatorjum urządzony został gabinet dentystyczny, który od dnia dzisiejszego jest czynny pomiędzy godzinami 1 a 3 po południu.

— (h) **Sądy sądowe.** Sędzia pokoju 10 rewiru skazał Amzela za zelazenie stółkowego, na 5 dni bezwzględnej aresztu; za handel w godzinach niedozwolonych skazani zostali: Mordka Luksenburg na 15 rb. kary lub 3 dni aresztu; Estera Lipkind — na 10 rb. lub 2 dni aresztu; Wiktor Segala — na 8 rb. lub 2 dni; Jakób Diemant — na 8 rb. lub 2 dni; Izaak Rappaport — na 16 rb. grzywny lub 3 dni; Fiszel Korec — na 10 rb. lub 3 dni; Aron Blaum, Zelik Akman i H. Petatek — po 10 rb. lub 8 dni aresztu.

Tenże sędzia, za te same przewinienia, skazał: Mordkę Walek, Izaaka Rozenbauma, Jakóba Faktora, Hersza Kapłana, Icka Buchaltera i Eljasza Lipkinda — po 3 rb. kary lub 1 dzień aresztu.

— (s) **Złobakana dziewczynka.** Wczoraj na ul. Średniej znaleziono zblakaną dziewczynkę, którą oddano pod opiekę pastorowi p. Gundelchowi. Dziewczyna mówi po niemiecku, powiada że nazywa się Lili Idkowska, ojcu na imię Waldemar, a matce Anna; gdzie mieszkają rodzice, nie wie.

— **Gdzie żona?** Niejaki Wigdor Rosenblat, zamieszkały przy ulicy Włodzkiej nr. 86, zawiadomił policję, że żona jego, Estera, korzystając z nieobecności R., zabrała z mieszkania różne rzeczy, wartości 175 rb., oraz kilkadziesiąt rubli i zbiegła. Porzucony mąż sądzi, że uciekła małżonka wyjechała do Warszawy. Policja rozestąpiła za uciekającą listy gończe.

## WYPADKI W ŁODZI

— (a) **Zawiedziony donżuan.** Zamieszkały przy ul. Przejazd nr. 47, Józef R., wracając późnym wieczorem do domu, spotkał na Piotrkowskiej przystojną blondynkę, która zrobiła na nim silne wrażenie. R. pogonił za nieznaną, oświadczając jej swe uczucia. Nieznajoma początkowo nie chciała go słuchać, lecz kiedy w coraz płomienniejszych słowach zaczął wyrażać swą miłość, — zgouziła się aby jej towarzyszył.

Uszczęśliwiony dziękuje jej za to. Po drodze R. dowiaduje się od swej bohunki, że wraca tak późno z apteki, gdzie jest kasjerką. R. zaproponował swej towarzysze herbatkę w cukierni, na co się zgodziła.

Ośmielony tem posunął się dalej, proponując już kolację w restauracji Towarzystwa i na to się zgodziła — donżuan wiedzie swą damę do jednej z restauracji, gdzie bywają wesole damy. Przy dźwiękach damskiej orkiestry wesoło czas im schodził. Kiedy R. już dobrze szumiło w głowie towarzyszkę jego ułomił się.



Nie mogąc się jej doczekać R. chciał uregulować rachunek lecz... portfel z pieniędzmi w ilości 50 rb. zniknął razem z towarzyszką.

Zrozpaczony R. zwrócił się do policji, która przeprowadziła śledztwo i stwierdziła, że pseudo-kasjerka jest notoryczną złodziejką Helena Koprońska, którą też 8 aresztowano, pieniędzy jednak już przy niej nie znaleziono.

**(p) Przy pracy.** Wczoraj przy ul. Pańskiej nr. 92, robotnik Witold Domalewski lat 38, będąc przy pracy, przez nieostrożność upuścił sobie na nogę znaczny ciężar i uległ zgnieceniu i okaleczeniu stopy.

— Przy ul. Ceglarnianej nr. 68, Anna Dębska, robotnica lat 17, przy pracy uderzona maszyną odniosła okaleczenie głowy.

**(p) Z głodu.** Wczoraj wieczorem przy ul. Mikołajewskiej nr. 35, zemdląca z głodu i zupełnego wyczerpania sił Marjanna Mazeryniak, lat 30, robotnica fabryczna bez zajęcia.

**(a) Aresztowanie defraudanta.** Przed rokiem Henoch Freidenreich, zamieszkały na Placu Kościelnym nr. 6, dał swemu pracownikowi L. J. na wykupienie weksłu 300 rub., z którymi ten zbiegł. Wszelkie poszukiwania spełżyły na niczem. Obecnie J. powrócił do Łodzi i został niezwłocznie aresztowany.

**(r) Kradzież drzew.** Zamieszkały przy ulicy Towarowej nr. 9 Franciszek Wizner zawiadomił policję, że z ogrodu jego w miejscowości Zosiówka gm. Brus, w pow. łódzkim nieznanymi złodziejami skradli 220 drzewek owocowych, wartości 500 rub.

Przeprowadzone śledztwo stwierdziło że kradzież tę spełnił Wilhelm Belt, zamieszkały przy ulicy Srebrzyńskiej nr. 57 i August Belt, zamieszkały przy ulicy Przedzalinianej nr. 17 od których część skradzionych drzewek odebrano.

Amatorów cudzej własności aresztowano.

**ZAMIEJSCOWA.**

**(h) Rampa wyładunkowa w Zgierz.** W tych dniach dzierżawcy rzeźni bałuckiej oraz przedstawiciele cechu rzeźniczego w Zgierzu i rzeźników z Ozorkowa, Łęczycy i Łowicza zwrócili się w tej sprawie do dyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej, lecz nawet nie otrzymali odpowiedzi na swe podanie.

W czerwcu roku zeszłego osoby zainteresowane zwróciły się w tej samej sprawie do głównego zarządu weterynaryjnego, który ich podanie z opinią przychylną przesłał do wydziału weterynaryjnego przy piotrkowskim rządzie gubernialnym.

W styczniu roku bieżącego inspektor weterynaryjny w Piotrkowie zawiadomił patentów, że dykcja kolei warszawsko-wiedeńskiej nie zgodziła się na otwarcie rampy wyładunkowej na stacji Zgierz.

Inż. Weiss przyrzekł poprzeć staranie dzierżawców rzeźni bałuckiej oraz przedstawicieli rzeźników zgierskich, ozorkowskich, łęczycyckich i łowickich.

Przy tej sposobności wyjaśniona została sprawa, dlaczego dykcja kolei warszawsko-wiedeńskiej nie zgodziła się dotychczas na otwarcie rampy.

Otóż okazało się, że wydział weterynaryjny przy piotrkowskim rządzie gubernialnym zupełnie fałszywie przedstawił tę sprawę, mianowicie, prosił o pozwolenie na wyładowywanie na stacji Zgierz dwóch wagonów tygodniowo o wiec i trzody, a nie o urządzenie rampy o co właśnie starają się rzeźnicy.

By przyspieszyć urządzenie rampy wyładunkowej na bydło i trzodę na stacji Zgierz, osoby zainteresowane zgodziły się ponieść część kosztów.

**(z) Z „Harmonii“ zgierskiej.** W dniu 27 b. m., t. j. w sobotę przyszłą, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków muzyczno-spiewaczego Towarzystwa „Harmonia“ w Zgierzu.

Ze względu na ważne sprawy, jakie mają być rozpatrywane, Zarząd „Harmonii“ prosi członków o jaknajwcześniejsze przybycie na zebranie.

**(z) Plan zatwierdzony.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził plan Józefa Janika i Wawrzyńca Patora na budowę domu przy ulicy Nowo Łągowieckiej na Bałutach.

**(x) Napad bandycki w okolicy.** Onegdaj, o godz. 2 w nocy, na powracającego z Łodzi do domu mieszkańca wsi Wionczyn Górny, gminy Nowosolna, w pow. łódzkim, Filipa Heinego, lat 39, napadło dwóch bandytów, z których jeden uderzył H. kulą w twarz i z okrzykiem: „Dawaj pieniądze“, zaczął mu przetrząsać kieszenie, gdy tymczasem drugi bandyta trzymał H. za rękę. Łupem bandytów stała się portmonetka z kilku rubiami, oraz paszport, notes i szczyryk.

Dokonawszy rabunku bandyci zbiegli.

**(a) Topielec.** W rzeźce Grabia na gruntach wsi Głupiec, gm. Wadlew, pow. łaskiego wyłowiono zwłoki topielca liczącego 40—45 lat. Przy topielcu żadnych dowodów osobistych nie znaleziono, oprócz podartego rachunku, na którym widać nazwisko Wilhelm Krieger. Jak stwierdziła sekcja, zwłoki leżały w wodzie około miesiąca. Władze wdrożyły śledztwo.

**(z) Płód dziecka.** W łasku „Grabinka“ pod Marysinem, w gminie Radogoszcz, znaleziono 8-miesięczny płód dziecka płci męskiej. Odszukaniem matki zajęła się straż ziemska.

**Ze sceny i estrady.**

**Teatr Popularny.**

**Ostatni tydzień sezonu zimowego.**

Z kancelarii teatru Popularnego komunikują nam, co następuje:

— Dziś, we czwartek, „Zaczarowane Koło“, w 6 aktach, z p. Wysocką (ceny zwyczajne).

W piątek, ukaże się po raz trzeci głośna sztuka Heyermansa p. t. „Nadzieja“ z Wysocką w roli „Jo“.

W sobotę, po południu ostatnie przedstawienie po cenach najniższych „Polowanie na zięćlów“, komedia w 4-ach aktach, wieczorem zaś o godz. 8 m. 15 ukaże się po raz pierwszy, jako nowość scen europejskich „Samson i Dalila“, skandynawskiego pisarza-poety Swena Langego.

Treść sztuki oryginalna i nowa daje szerokie pole do popisu tej miary artyście, jak nasz znakomity gość St. Wysocka, która odtworzy główną postać Dalilly, będzie to zarazem jej ostatni występ na scenie teatru Popularnego, który sztuką tą kończy sezon zimowy, jest więc nadzieja, że teatr wypełni się do ostatniego miejsca, aby godnie pożegnać wielką artystkę.

**Koncert chóru.**

Gościna chóru Aleksandra Archangielskiego, zapowiedziana na sobotę 27 b. m., w sali koncertowej, dostarczy melomanom łódzkim niezwyklej uczy artystycznej, gdyż koncert prawdziwie dobrego zespołu chóralnego jest u nas rzadkością, niebywałem.

Chór mieszany Archangielskiego, — jak już zaznaczyliśmy, zdobył sobie sławę w całej Europie. W Lipsku, Dreźnie, Paryżu i Berlinie i t. d. — przyjmowano go z prawdziwym entuzjazmem. Niemniejszym powodzeniem cieszyły się przed dwoma laty koncerty chóru w Warszawie — wszyscy krytycy muzyczni zaliczyli go do najlepszych w Europie. Duże zainteresowanie obudziła też zapowiedź obecny gościny chóru — w przeddzień koncertu w Łodzi.

Jak sądzić można z pokupu biletów, gościna chóru Archangielskiego cieszy się nas będzie również dużym powodzeniem.

Program koncertu obejmuje też szereg polskich pieśni ludowych.

**Z Pabjanic.**

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

12 b. m., w godzinach przedpołudniowych w narożnej posesji przy ulicy

Krótkiej zapaliły się dwukrotnie drewniane komórki.

Dzięki tylko czujności i przytomności właściciela ogień był w zarodku stłumiony.

Przyczyną tego była nieogledność sąsiada który wystawił rozgrzewającą się rurę od motoru naftowego tuż przy samej drewnianej ścianie.

— Policja tutejsza przy udziale łódzkich agentów, dokonywa tu już od kilku dni rewizji po domach.

W ubiegły poniedziałek 15 b. m. o godzinie pierwszej po południu, policja z naczelnikiem straży ziemskiej na czele, otoczyła dom nr. 57 przy ulicy Długiej, gdzie zamknawszy wszystkie wejścia, dokonała rewizji w mieszkaniach lokatorów.

W nocy zaś z poniedziałku na wtorek i z wtorku na środę, dokonano licznych rewizji i aresztowań w różnych punktach miasta.

Wszystkie rewizje i aresztowania, dokonywane są między robotnikami.

Aresztowano około czterdziestu osób, które na drugi dzień wysłano do Łodzi.

— W miejscowej ochronie chrześcijańskiej, w domu własnym, przy ulicy Świętojańskiej odbył się, 21 b. m., o godzinie 7 rano, odbędzie się na placu straży ogniowej, przy ulicy Długiej sprawdzanie żołnierzy zapasowych wszelkiej broni.

— Tutejsze stowarzyszenie pomocy uczącej się młodzieży szkoły Handlowej w Pabjanicach urządza w pierwszej połowie maja r. b. „Wielką zabawę ogrodową“ z koszami szczęścia na wpisy dla niezamężnych uczniów.

— W niedzielę, 28 b. m. o godzinie szóstej wieczorem w sali Domu Ludowego, przy ulicy Długiej p. E. Sokołowski wygłosi odczyt p. t. „Historja niewolnictwa“.

— Grono uproszonych pań, z dnem 10 b. m. rozpoczęło już zbieranie fantów między tutejszymi mieszkańcami.

— Naczelnik tutejszej straży ziemskiej ogłasza że w sobotę, dnia 4 maja o godzinie 7 rano, odbędzie się na placu straży ogniowej, przy ulicy Długiej sprawdzanie żołnierzy zapasowych wszelkiej broni.

— Przyjechał tu z Piotrkowa inspektor szkół ludowych, który stąd udaje się do wsi Dobruń i innych należących do powiatu łódzkiego w celu zbadania postępów w naukach.

**Kronika sądowa.**

**Sprawa hr. Bohdana Ronikiera.**

**Posiedzenie trzecie.**

Na początku posiedzenia Florian Rakowski uzupełnia swe wczorajsze zeznanie. Świadek stwierdza, że był u pp. Chrzanowskich wówczas, gdy władze siedzące badały kolegów zabitego. Uczniowie znajdowali się przez cały czas w salonie, Ronikier zaś w pokoju stołowym.

Następnie zeznaje kolega zamordowanego, Dziembowski.

Potwierdza on to wszystko, co mówił w śledztwie pierwotnym. Świadek oświadcza stanowczo, że mowy być nie może o tem, aby Stanisław Chrzanowski utrzymywał stosunki z kobietami, a tembardziej, aby miał garsoniere.

Następny świadek, Szwarc, zeznaje, iż spotkał Siasia Chrzanowskiego w dzień zabójstwa między Chmielną a Złotą. Czasu dokładnie określić nie potrafi.

Bardzo obszernie zeznał inspektor szkoły Wróblewskiego, p. Białowiejski. Opisuje on cały przebieg zniknięcia Stasia Chrzanowskiego, poszukiwania i następnie pogrzeb zabitego.

Na pogrzebie nikogo, z rodziny Stasia jednak dobrze nie widział.

Ronikier, z uśmiechem: „Przypomniał pan sobie, że byłem pańskim uczniem? Widział pan, że podejrzanie pada na mnie i nie był pan ciekaw zobaczyć mnie, ani w kościele, ani na pogrzebie?“

Świadek Rozbicka, służąca Poznańskich, mieszkających w tym samym domu, w którym mieszczą się pokoje Zawadzkiego, zeznaje, że 2 razy widziała na kuchennych schodach, prowadzących do mieszkania Zawadzkiego, ucznia w

czapce z zielonym kantem. Po raz drugi widziała go na kilka dni przed zabójstwem.

Świadkowi pokazują portret s. p. Stanisława. Rozbicka stanowczo oświadcza, że jest to ten sam uczeń, którego widziała na schodach. Pewnego razu widziała na tych samych schodach jakiegoś mężczyznę, który otwierał z klucza drzwi do pokoi Zawadzkiego. Twarzy tego człowieka nie pamięta.

Następnie Rozbicka obszernie opowiada o hałasie w pokojach Zawadzkiego i ostatecznie oświadcza, że często słyszała podejrzane szmery.

Świadek Marja Poznańska zeznaje, że pewnego razu widziała na kuchennych schodach, jak jakiś „zwyczajnie“ ubrany mężczyzna otwierał drzwi do mieszkania Zawadzkiego.

W tym samym tygodniu, w którym dokonano zabójstwa, w środę, czy też w czwartek, Poznańska usłyszała koło 11 i pół wieczorem podejrzany hałas, dochodzący z pokoi Zawadzkiego. Hałas ten trwał kilka sekund, lecz ogromnie ją zaniepokoił.

Świadek Samuel Poznański stwierdza, że widział kilka razy na kuchennych schodach jakiegoś ucznia w czapce bez znaczka. Twarzy jego nie zauważył, przypuszcza, że starał się on ukryć twarz.

Świadkowie: Stefania i Pola Poznańskie zeznają, że widziały ucznia w czapce z zielonym kantem na schodach. Stefania Poznańska zauważyła, iż ów uczeń mył ręce na podwórzu.

Świadkowie: Roszkowski i Pińczuk nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Następnie zeznaje adw. Iwański. Świadek stwierdza, że zeznanie u sądziego śledczego pisał sam, ale ponieważ bardzo się śpieszył, zapisał więc mylnie, Ronikiera — powiada — widziałem w Lublinie nie w środę o godz. 9-ej wiecz., jakiem początkowo zeznał, lecz we wtorek o godz. 3 po poł. Zdaje mi się, że mu się ukłonił. Pamiętam, że Ronikier był niestaranie ubrany; zauważyłem to wtedy, zresztą, nie po raz pierwszy; zawsze dziwiło mnie, że taki „arbitr eleganciarum“, jak hr. Ronikier zwykle, jest niebale ubrany. Dalej świadek obszernie opowiada o stosunkach w rodzinie Chrzanowskich.

Wreszcie oświadcza, iż po aresztowaniu hr. Ronikiera przyszła do niego pewna dama, która, obawiając się, aby i jej nie aresztowano, prosiła go o radę, co ma czynić. Między tą damą a Ronikiem i kwestją pokoi meblowanych Zawadzkiego istnieje pewien związek. Bliższych wyjaśnień w tej kwestji, adw. Iwański, skrepowany tajemnicą zawodową, dać nie może.

Posiedzenie zakończyły słowa hr. Ronikiera, który wyjaśnia, że ubezpieczenie p. Chrzanowskiego nie miało na względzie interesów spadkobierców, było raczej czemś w rodzaju kasy oszczędności dla p. Chrzanowskiego.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11-ej rano.

**DUMA.**

Petersburg, 24 kwietnia.

**Interpelacja w sprawie wypadków leńskich.**

Na wieczornym posiedzeniu przewodniczy Rodzianko:

W loży ministrów siadł prezes Rady ministrów, ministrowie: spraw wewnętrznych, handlu i przemysłu. Minister spraw wewnętrznych daje wyjaśnienia z powodu użycia broni podczas strajku w kopalniach leńskich.

**Mowa Makarowa**

Minister podkreśla, że naturalnym życzeniem wszystkich — wobec pochłaniających ogólną uwagę smutnych wypadków — jest dowiedzieć się za wszelką cenę istotnej prawdy, choćby była bardzo gorzka. Kiedy jest mowa o wypadkach które spowodowały śmierć 163 osób, innego stosunku jak szczerego żalu być nie może.

— Wierzę, — mówi minister, — rząd podziela uczucia, któremi przepełnione są wasze serca. Ale gorąca chęć znalezienia winnych na zawsze doprowadza do słusznych wniosków. Organom władzy zarzucane są 2 rzeczy — wmięszanie się do pokojowo upływającego strajku



I użycie broni palnej bez uzasadnionego powodu.

Minister w krótkości przypomina przebieg strajku, podkreślając pomiędzy innymi socjalistyczny rzekomo charakter żądań robotników i kierownictwo strajkiem komitetu strajkowego. Stan rzeczy w kopalniach stawał się coraz groźniejszy. Powstało przypuszczenie możliwości zepsucia i zniszczenia majątku kopalni.

Na miejsce wysłano oddział wojska. Wyniki szwedzenia się bezcelowego licznego tłumy, podburzonego przez agitatorów, ujawniły się w tym czasie w całej swej sile. Tłum wpadając do domów policyjnych dokonywał tam rewizji, zatrzymywał pociągi osobowe, stawiał opór usuwaniu robotników z mieszkań i nie pozwalał światu wynajętym robotnikom wziąć się do pracy.

Inżynier Tulczyński, który był uważany za przyjaciela robotników i dał dowody tego bohaterstwa wystąpieniem na spotkanie tłumy gdy znalazł się pod wystrzałami, wszelkimi sposobami starał się pogodzić obie strony.

Usiłowania jego były jednak daremne. Stan rzeczy w kopalniach stał się zupełnie niemożliwy, wobec tego gubernator irkucki, bardzo życzliwie traktujący robotników, zmuszony był 15 b. m. wysłać telegram do rotmistrza Treszczenki o konieczności wykonania żądania władz sądowych i aresztowania osób pociągniętych do odpowiedzialności za udział w komitecie strajkowym.

Rozporządzenie to zostało wykonane w nocy z 16 na 17 kwietnia, a potem nastąpił krwawy wypadek, który kosztował życie 163 robotników.

Tu minister odczytuje telegramy otrzymane od Tulczyńskiego, Treszczenki i podprokuratora.

Rotmistrz Treszczenko, pomiędzy innymi, katagorycznie twierdzi, że zachowanie się robotników wywołane było wcale nie aresztowaniami, lecz zupełną świadomością bezkarności.

Tłum po 3 sygnałach na trąbce nie zatrzymał się, po pierwszej salwie tłum rzucił się na ziemię, kiedy ognia zaprzestano, to z okrzykami „hura”, znowu rzucił się na wojsko, wskutek czego dane były jeszcze 3 salwy.

Położenie było tak niebezpieczne, że gdyby ogień nie był rozpoczęty w czasie właściwym, to wojsko byłoby rozbrojone; żołnierze zaś wszystkiego 110 osób, bez rezerw, burzyli się, domagając się rozkazu strzelania. Tulczyński, siłą zatrzymany przez robotników, został pod wystrzałami. Strażnik Titow, który jeszcze przedtem rzucił się do tłumy z perswazjami również był zatrzymany i otrzymał rany w nogi.

Na miejscu tłum zostawił przyniesione cegły, kija i maczugi.

Minister przypuszcza, że w danym razie policyjnie można zarzucić, co kto chce, ale tylko nie nadużycie władzy.

Podkład strajku, zdaniem ministra, nie jest wyłącznie ekonomicznym, lecz w znacznej mierze politycznym.

W liczbie aresztowanych 10 członków komitetu strajkowego znajduje się pomiędzy innymi Sobolew, skazany przez wileński sąd wojenno okręgowy za rozpowszechnianie literatury nielegalnej; Dumke, skazany przez sąd wojenny za należenie do łotewskiego związku socjalno-demokratycznego; Rozenberg, skazany przez sąd obwodu zabajkalskiego za należenie do organizacji rewolucyjnej na 4 lata robót ciężkich.

Niektórzy członkowie komitetu strajkowego zdążyli ukryć się, a w ich liczbie najwybitniejszy z nich, członek drugiej Dumi, Bałaszow, skazany przez senat na 4 lata ciężkich robót. Mając takich kierowników, strajk nie mógł — rzecz naturalna — być wyłącznie ekonomicznym, ani upływać w spokoju.

Nie chcąc jednak zostawić bez wszechstronnego omówienia wypadków, uważam za niezbędne rozstrzygnąć dwa pytania:

Czy zachowano przewidziane prawem wymagania, co do używania broni palnej?

Czy był wystarczający powód do użycia broni?

Czytając odośnie artykuły prawa minister dochodzi do wniosku, że warunki formalne, niezbędne do rozpoczęcia strzelania były zachowane.

Nie dalej jak wczoraj otrzymałem telegram, że śledztwo pierwotkowe miało, iż celem zbiegowiska, w dniu 17

kwietnia było zabrać broń, rozbroić żołnierzy i dokonać pogromu w kopalniach.

Zgodzicie się panowie, że takie czynności są niedopuszczalne. Wojowniczość i oręż nie dają się rozdzielić, utrata oręża jest hańbą wojska. Z wojskiem się nie żartuje. Wojsko kieruje się w swym postępowaniu tylko złożoną przysięgą, wymaganiami swych ustaw i żelazną dyscypliną, skuwającą wojsko (oklaski na prawicy).

Kiedy utraciwszy zmysły pod wpływem złośliwych agitatorów, tłum rzuca się na wojsko, wtedy wojsku nic innego nie pozostaje do zrobienia, jak strzelać. (oklaski na prawicy).

Tak było i tak będzie w przyszłości (oklaski na prawicy).

Głęboko smutny wypadek dnia 17 kwietnia powinien paść, według mego najgłębszego przekonania, kończy minister Makarow, ciężarem swym nie na tych, którzy rozporządzali siłami wojskowymi, lecz na agitatorów już siedzących w więzieniu: Sobolewa, Domkego, Rozenberga i tchórzliwie zbiegłego Bałaszowa i wszystkich, którzy z nim się solidaryzują (oklaski na prawicy, sykanie na lewicy).

## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

### Zajście na statku.

Helsingfors, 24 kwietnia. — Kiedy pierwsza partja pilotów rosyjskich przybyła do Helsingforsu i zajęła miejsca w liczbie 34 na statku oddziału w celu przeprowadzenia się na wyspę Aleksandrowską do twierdzy Sweaborg, maszyniści i załoga oświadczyli kapitanowi, że dłużej służyć nie życzą sobie i bezzwłocznie opuścili demonstracyjnie statek, przyczem pozostali tylko kapitan, pierwszy maszynista i bocman. Z pomocą przybyłych ludzi z zarządu pilotów statek z pilotami rosyjskimi odplynął do Sweaborgu.

### Wrzenie w Persji.

Kazwin, 24 kwietnia. — Przybył tu oddział bachtajarów i fidajów w liczbie 600 ludzi z 4 armatami pod dowództwem Eljans-saltane. Szagabus-saltane jest w drodze do Zendzacu przeciw Saład-doule.

### Założenie bezrobocia.

Ottawa, 24 kwietnia. — Maszyniści kolejowi zawarli z rządem kontrakt, gwarantujący im podwyżkę płacy o 12 — 15 procent.

### Przeciw podatkowi.

Paryż, 24 kwietnia. Komisja senatu w sprawie podatku dochodowego wypowiedziała się przeciw opodatkowaniu renty państwowej.

### Echa katastrofy „Titanica“.

Southampton, 24 kwietnia. Palacze statku „Olympic“ odmówili wypłynięcia na morze, ponieważ statek ten nie posiada dostatecznej liczby łodzi ratunkowych.

### Wojna.

Konstantynopol, 24 kwietnia. Lloyd austriacki odwołał do Trjestu swoje statki znajdujące się na morzu Egejskim i wodach tureckich. Rozporządzenie to jest wynikiem zajęcia wyspy Astipaleji i oczekiwanej blokady Smyrny.

Sofja, 24 kwietnia. Poseł rosyjski, powróciwszy z urlopu uprzedził rząd bułgarski o bezpodstawności rozpuszczonych pogłosek jakoby Rosja brała udział w ostatnich działaniach floty włoskiej.

Salonki, 24 kwietnia. Przybyły tu statki Tow. rosyjskiego „Tigr“ i „Afon“ z 2,500 pielgrzymami na pokładach i zostały zatrzymane skutkiem zamknięcia cieśniny. Rozpoczęto układy, żeby można było pielgrzymów przewieźć do Konstantynopola koleją.

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“

### Samobójstwa dziewczyn.

Berlin, 24 kwietnia. Niema dnia prawie, aby kroniki policyjne nie zanotowały jakiego samobójstwa młodej dziewczyny w Berlinie. Dais znów utopiła się 15-letnia Marta Ludwigt z powodu zatargu miłosnego.

### O uniwersytet ruski.

Wiedeń, 24 kwietnia. „N. Fr. Pr.“ dawiaduje się z kół politycznych, że w sprawie uniwersytetu ruskiego roztrząsana jest propozycja enuncjacji korony, któraby zapewniła utworzenie w pewnym terminie uniwersytetu ruskiego, równocześnie jednak w tem samym rozporządzeniu cesarskiem byłoby zawarte uznanie polskiego charakteru uniwersytetu lwowskiego.

### Zwiększenie zbrojeń.

London, 25 (4) — Wszystkie prawie pisma angielskie, omawiając mowę kanclerza niemieckiego przy wniesieniu projektu zwiększenia zbrojeń, zarzucają jej nieszczerść i dziwią się projektowanemu zbrojeniom tem bardziej, że — jak powiedział kanclerz — całości państwa niemieckiego nic nie zagraża.

### Wojna.

Wiedeń, 24 kwietnia. — Odpowiedź Porty na pośrednictwo mocarstw wypadła odmownie.

Konstantynopol, 24 kwietnia. — Odpowiedź Porty na krok mocarstw domaga się unieważnienia dekretu aneksyjnego co do Tripolisu i uznania zwierzchności sułtana jako warunku rozpoczęcia układów pokojowych. Akcją włoską na morzu Egejskim nazywa Porta tchórzostwem.

Porta oświadcza w końcu gotowość ewentualnego odstąpienia Włochom Cyrenajki, jednak z zatrzymaniem zwierzchności sułtana i przyznania Włochom daleko idących koncesji gospodarczych, jednak Tripolisu nie może Turcja pod żadnym warunkiem odstąpić.

## Z ostatniej chwili.

### Katastrofa budowlana

przy ulicy Widzewskiej.

Dziś o godz. pierwszej z minutami po południu mieszkańcy ul. Widzewskiej między ul. Dzielną a Cegielińską zaalarmowani zostali ogłuszającym hukiem.

To w nowobudującym się olbrzymim czteropiętrowym domu przy ul. Widzewskiej nr. 40, zawałiła się część tylnej oficyny, tworząc w jednej chwili bezkształtną górę gruzów. Ponieważ

katastrofa nastąpiła nagle bez zwykłego w takich razach stopniowego rysowania się lub pęknięcia ścian, robotnicy, pracujący przy budowlu, nie mieli czasu usunąć się w porę.

Kiedy murarze wybiegli z oficyn otaczających miejsce wypadku, oczom ich przedstawił się okropny widok: na miejscu czteropiętrowej kamienicy, zajmującej przestrzeń kilku pokoi mieszkalnych, leżał jeno olbrzymi stos gruzów, z pod którego dobywały się rozpaczywo jęki

### Żywcom pogrzebanych ofiar.

Nad gruzami na wysokości czterech pięter wisi jeszcze dach uczeplony sąsiednich murów.

Z pracujących w pobliżu trzy osoby przygniecione belkami i płytami schodów kamiennych jęczały, wiać się w bólach.

Wezwana straż ogniowa przybyła natychmiast z naczelnikiem p. Koczanowiczem na czele, lecz na razie pogrzebanym pod gruzami

nie można okazać żadnej pomocy.

W panującym popłochu i zamieszaniu ogólnem

trudno jest obliczyć liczbę ofiar.

Jedyna droga, którą możnaby się dostać do przywalonych — jest przez piwnice, ale w tym wypadku szaloną odwagę musiano by bezwarunkowo przypłacić życiem nowych ofiar, gdyż przy najłżejszym poruszeniu masa gruzów przygniecie i zmiążdży swym ciężarem sklepienie piwnicy.

### Dwie karetki Pogotowia udzielają pomocy

ranionym; jest między nimi dziesięcioletni chłopiec mularski ze złamaną nogą, starszy robotnik o zmiażdżonej twarzy drugi młodszy dotkliwie poraniony.

Rannych odwieziono do szpitali: św. Aleksandra i Poznańskich.

Narazie trudno jest ustalić, co stało się

bezpośrednią przyczyną katastrofy.

Prawdopodobnie jednak i jak naszego współpracownika informowali na miejscu murarze, przy nieszczęsnej budowlu zajęci, przyczyną jest zbyt pospieszna robota i t. zw. zimowa; również przypuszczają, że zostały naruszone fundamenty przy budowaniu piwaic.

### Ma kogo spada wina?

też na razie trudno jest ustalić. Winną jest przede wszystkim tandeta i fuszerka, które w ostatnich czasach są niemal, że dewizą pewnych przedsiębiorców budowlanych.

Stosunki zgoła anormalne, panujące między architektem-projektodawcą, majstrem mularskim, przedsiębiorcą a właścicielem są warte tego, aby o nich szerzej pomówić, to też niewątpliwie w najbliższym czasie, poruszymy tę sprawę na łamach „N. K. Ł.“.

Tymczasem stwierdzamy, że budowniczym niefortunnej kamienicy jest inż. Gorinzon, roboty mularskie prowadził p. Lemański, zaś istotnym przedsiębiorcą budowlanym, jak nas informują, jest niejaki Weinreb.

Prawdopodobnie władze sądowo-budowlane ustąpią niebawem, na kogo spada odpowiedzialność za straszną katastrofę i życie ofiar poległych przy pracy.

### Nazwiska ofiar wydobytch są.

Franciszek Wojciechowski i Feliks Kizler, odwiezieni do szpitala Poznańskich i Stan. Kizler, syn Feliksa, dziesięcioletni chłopiec — do szpitala św. Aleksandra.

Jak nas informują w ostatniej chwili ofiar i to beznadziejnie pogrzebanych, jest znacznie więcej.

### D-r medycyny

## Władysław Hertzberg

ordynuje od 1-go Maja w Marjenbadzie Haus „Schwarzer Adler“.

2007—12—1

## Pensjonat „HYGJENA“

### Ruda Pabjanicka

poleca duże pokoje słoneczne w wielkim lesie.

Specjalny pawilon dla dzieci, telefon, kąpiele.

Z szacunkiem Zarząd „HYGJENY“



## Usuwanie przyczyn zatwardzenia

za pomocą

# Cascarine Leprince,

1 lub 2 pigułki wieczorem przed udaniem się na spoczynek działają regularnie.

Deskenaty środek przeczyszczający, stosowany przez wszystkich lekarzy



## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19-41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, henbrody), elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc pęciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopięciowych), Elektryczne światła kapiela i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.  
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

### Kto szuka:

pracy,  
posady,  
służby,  
mieszkania,  
zbytu towarów,  
reklamy wyrobów,  
dzierżawy.

### Kto potrzebuje:

inżynierów,  
urzędników,  
techników,  
leśniczych,  
pomocników,  
pokojówek,  
kucharzy,  
kucharek,  
służby.

### Kto chce:

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać  
ziemię, handel,  
gospodarstwa,  
pożyczyć pieniędzy  
i t. p.  
lub podać cośkolwiek  
do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**

uzyska to przez

**OGŁOSZENIA**

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

# RUBNIT

powinien być w każdym domu,  
w 15 minut pierze najbrudniejszą bieliznę.

Pokazowe pranie codziennie w Łodzi — przy ul. Co-  
gielniczej 27, od 5—7 po południu. 1900—15—1

Flakon 1.20

**SPYTAJCIE SIĘ SWEGO LEKARZA**  
a ten Wam potwierdzi, że

## FAGOSOL

jest radykalnym środkiem przeciw  
**chorobom płucnym.**  
Fagosol zalecany przez powagi lekarskie leczy  
**gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, koklusz.**  
Znajść we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Gener. Repr.: Tow. „Chemikol” Warszawa tel. 17-94.

Flakon 1.20

**NAJLEPSZY ŚRODEK  
PRZECIWO  
REUMATYZMU,  
INFLUENCYI  
PRZEZIEMKI**

**RADE LEKARSKA  
SPRZĘTA SIĘ WSZĘDZIE**

SKŁAD GŁÓWNY F. AD. RICHTER'S  
PETERSBURG  
NIKOLAJEWSKIJ

Skład hurtowy u W. Danileckiego  
Łódź, Piotrkowska № 130.



### Ważne dla Pań!

SPECJALNY  
FRYZJERSKI SALON dla PAN

## „EUGENJA”

KARTOWSKA,  
Łódź, Konstanyńska 5  
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokli farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: laki turbanowe warkocze i postiche, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyużam upina-  
nia najnowszych fryzur w 6 lokalach  
Abonament na miejscu i w domach



Adwokat

## Karol Sapiński

Szkoła 23. 5--9 wieczór.



Pracownia Sukien Damskich  
**R. Góreckiej**

Łódź, Zachodnia 30  
(róg Konstana) m. 10  
(2-gie piętro)

wykonuje suknie balowe,  
wizytowe, kostjumy i t. d.  
**Po cenach bardzo  
przystępnych**



### Ważne dla dam!

Specjalny.  
Damski krawiec **I. Kac**,

który praktykował kilka lat zagranicą, powrócił do Łodzi i mieszka przy ulicy Konstanyńskiej 6 m. 23. Przyjmuje różne damskie obstatunki, które wykonywa według najnowszych fasonów w jak najkrótszym czasie. Ceny umiarkowane  
2125-6-1

### Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadzkiej № 12**. Choroby skóry włosów, i weneryczne. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje, od 11 i pół, od 2 i pół po poł., od 5 i pół, do 8 i pół, wiecz. Dla pań od 4 i pół, do 6 i pół. W niedzielę do 3 po poł.

### Dr. med. Z. Golec

choroby skórne i wener. ul. **Nikolajewska №**  
Telefonu № 2060.

Godz. przyjmuje od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r. 876 10

### SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy pęciowej

### Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowane prep. „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 33  
od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—4 w niedzielę od 9 do 1. r. 1109 i C

### Dr. REJT

Srednia 5.  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ER-LICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjmuje od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

### Dr. L. Klaczkin

Konstanyńska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—6 po południu. 7113-0

### Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11, od 4—6 po poł.  
Telefon nr. 21-19. 2388 10 1

### Dr. L. Prybulski

**powrócił.**  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-żylnie.  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica POŁUDNIOWA № 2.  
Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

### Dr. Eugenja Kerer-Gerszuni

Choroby kobece.  
Ulica Piotrkowska 121  
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano, Telet: 18.07 r1128 0 0

Prze numerować  
wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
**ścisłe, według cen redakcyjnych**  
można w „**PROMIENIU**”  
Piotrkowska 81, telefon 1200.  
Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:  
„Tygodnik Ilustrowany”, „Swiat”, „Nowe Luce”, „Wolne Slowo”, „Mysl Niepodlegla”, „Tygodnik M6d i Powiesci”, „Przyjaciel Daleci”, „Gazeta Swiateczna”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczerny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomosci Codzienne”, „Kolec”, „Macha” i t. d. 2969-0-1

## Kapelusze Damskie

najgustowniejsze, oryginalne, modne i najelegantsze sprzedaje hurtowo i detaliaznie po cenach przystępnych, fabryka **Wolf i Brandwein** w Warszawie ul. Długa № 49.

TAK BŁYSZCZY BUT WYCZYSZCZONY  
ZNAKOMITA PASTA

# ONLY

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

A. KUPRIN.

## Sztabs-Kapitan Rybnikow

uczesane przegrody szpiga japońskiego do nabycia  
:: w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego” ::  
  
Cena 35 kop.



# Karol Michalski

Łódź, Piotrkowska 223, telefon 28-83

Akcyjnego Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Opocznie.

Posadzki terrakotowe. Płytki glazurowane. Licówki różnokolorowe. Cegła ogniotrwała wysokiej dobroci. Glinka ogniotrwała Towarzystwa

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
- 2) Krew suszoną.
- 3) Wązkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1882-20

### Maszynista ilustracyjny

do nadzoru nad maszynami w jednej z większych drukarni w Warszawie potrzebny. Oferty pod „Drukarz” składać w Centr. Biurze Ogł. L. i E. Metzl i S-ka Warszawa, Marszałkowska 130.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają **Nowość!** **Nowość!**  
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).

## Kartki z Pamiętnika

zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego, z powstania 1863 r. i z emigracji.

Cena dwóch tomów rb. 2.40.

Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczony autor na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej. 538-3-1  
Do nabyć we wszystkich księgarniach.

Wyszła i jest w sprzedaży  
NOWA KSIĘGA POPULARNO-NAUKOWA

## Wszechświat i Człowiek

Przeszło  
860

rycin, portretów  
reprodukcji z  
obrazów  
Ajwazowskiego  
Brillowa  
Rafaella  
Rubensa  
i innych.

kolosalna praca  
D-ra Kremera  
przy udziale znakomych  
profesorów

Historja ziemi,  
ciał niebieskich,  
świata roślinnego,  
zwierzęcego i

Przeszło  
100,000

wierszy ścisłego  
druku  
na 1560 stronach  
wielkiego formatu  
z ciastki

Stopniowy rozwój ludzkości od czasów przedhistorycznych do obecnej chwili.

Wydawnictwo firmy Rady Handlowego N. W. Gajewskiego. Pojawienie się tej poważnej i pożytecznej księgi znajduje oddźwięk w każdym człowieku, dążącym do samokształcenia.

Dział poświęcony w naszej księdze okresowi pierwotnemu—przeraża wprost temi milionami, a może i miliardami lat, ubiegłych w rozwoju wszechświata do czasów obecnych.

Nie mniej ciekawą jest historia powstawania i rozwoju jednostki i rodu ludzkiego. Wiele miejsca poświęcono również tak zwanym tragedjom światowym: potopowi powszechnemu, trzęsieniom ziemi, powodziom, wybuchom wulkanów niszczącym całe okręgi wraz z wieloma tysiącami ludności.

Znaczniejsze momenty stopniowego rozwoju przyrody i ludzkości przeważnie ilustrowane są zdjęciami z cennych zbiorów starych sztychów Picarda i galerji Dreźnieńskiej, muzeum Louvre'u, Ermitage'a i zbiorów miliardów amerykańskich.

Księga „Wszechświat i Człowiek” w poprzednim wydaniu kosztowała 33 rb. Wydanie obecne, **przypadkowo nabyte** sprzedaje się chwilowo po cenie z opak. i przesyłką rb. 4, na Syberję o 1 rubla drożej.

Księgę wysyła się po otrzymaniu pieniędzy, albo za zaliczeniem po otrzymaniu 1 rb. zadatku. Zadatek przysyłać można w markach poczt. listem poleconym.

Adres: A. A. Iljin, St.-Petersburg. B. Zielenina ul. № 1.

## DRUKARNIA ST. KSIĄŻKA

Łódź, Zachodnia № 37.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA  
ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY  
W ZAKRES DUKARSTWA WCHODZĄCE, PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Zakład prawdziwego leczniczego

## KEFIRU

H. SIGALINY

mieści się obecnie przy ulicy

Zawadzkiej № 21.

767-16-1

## Dr. Trenkner

wyjechał. Wraza w połowie Maja.

### Introligatorski majster

obznajmiony ze wszelkimi robotami introligatorskimi potrzebny zaraz za dobrem wynagrodzeniem do zarządu większą introligatornią w Warszawie. Oferty pod „Introligator” z kopjami świadectw nadsyłać do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka w Warszawie.

### Zarząd Kolei Elektrycznej Łódzkiej

niniejszem podaje do wiadomości, że od Czwartku, t. j. d. 25 b. m.

Otworzą zostaje linja № 9,

po której wagony, oznaczone № 9, tablicami niebiesko-żółtymi i wleczołem takiego koloru światłem, kursować będą od Głównego składu monopolowego przy ul. Rokicińskiej do Cementarzy i odwrotnie.

### Ogłoszenia drobne.

**A!A!** Meble różne okazjnie bardzo tanio sprzedam: Garnitur salonowy z lustrem, obrazy olejne, łóżka z matercami, toaletka, szafka nocne, biblioteczka, kredens, stół, krzesła, otomana, biblioteka, biurko, zegar, lampy, komoda, etażerka, ekran, parawanik, portjery, firanki, kapy pluszowe, tremo duże, szaly do garderoby gramofon. Radwańska 17, m. 6. front 1 pto. 1154-10

**A!** Meble z trzech pokoiów raz sprzedam tanio oraz maszyny nożną. Pełudniowa 24-14

**A**utomobil cztero osobowy do bryki, tanio sprzedam. Szosa Pabianicka park Adamka.

**B**ezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej”, łokieć 50 kop. Piotrkowska 128-28. 2303-3

**C**złowiek w średnim wieku, z wykształceniem średnim, władający, dobrze polskim i rosyjskim, jak również biegły w rachunkowości, znający buchalterję, mogący pracować u adwokata, w sądzie u rejenta poszukuje odpowiedniej posady. Łaska- we oferty pod „W. R. 35” uprasza się składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2320-4

**D**o sprzedania warsztaty stolarskie. ul. Brzezinska № 77. 2306-3

**F**elczer, katolik, rutynowany, długoletnia praktyka szpitalna, dobre rekomendacje, poszukuje posady przy fabryce, cukrowni lub powiatowego. Łaskawe oferty administracja „Kurjera”, okazielowi trzrubłówki 507.

**I**nteligentna krawcowa poszukuje życia w domu prywatnym Bałuty. Zawadzka № 16 m. 14

**K**rowy dwie do sprzedania, ulica Wysoka № 26 m. 28.

**L**etnie mieszkanie do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem, może być zaraz. Stary Dwór Ruda Pabjanicka, przedostatni przystanek tramwajowy. 2264-3

**M**łody zdolny mechanik, specjalność maszyny do szycia, poszukuje zajęcia. Wiadomość w „Kurjerze”. 3342-12

**M**łoda zdarna krawcowa poszukuje życia w domu prywatnym. Łaskawe oferty pod „R. 20” uprasza się składać w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 2280-5

**M**aszyny do szycia okazjnie jedna za rb 18. Długa 64, skład gramofonów. 2273-4

**N**owy budynek 60x14 łokci 8 1/2 wysokości może być 1 sala lub 3 po 20 łokci odpowiedni na ślusarnię, stolarnię lub t. p. Pańska 8. Wiadomość na miejscu: 2338-3

**P**rośby, sprawy karne, aplikacje, kasacje, kontrakty, zagraniczne paszporty. Dawid Maków, Widzewska 36. 2337-1

**P**rzybywszy z Warszawy poszukuje jakiegokolwiek posady młody człowiek obeznany w branży manufakturowej, oferty Nowy Kurjer Łódzki pod „N. W”. 2320-1

**P**iewniarnia z warształem rzeźniczym do sprzedania, z powodu wyjazdu. Przejazd 83.

**P**oszukuję życia w domu prywatnym. Pabjanice, Nowa 45, A. Trojanowska. 2238-4

**P**otrzebny inkasent z kaucją. Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

**P**owóz w dobrym stanie, oraz fortepian tanio do sprzedania, ulica Wysoka № 26 m. 28.

**R**ower Ormonda prawie nowy tanio sprzedam. Szosa Pabjanicka 44. Zulicki. 2330-4

**S**kiep kolonialny i magiel do sprzedania: Ul. Wspólna № 47/10. Radogoszcz. 2238-6

**Z**magie w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Zgierska 5.

**Z**agubiono świadectwo zaliczeniowe za № 7995 z przysyłką Łódź i. Mariupeol za № iracht 161521 z dn. 4/VIII st. st. 1911 r. na imię P. Cwilling, na sumę rb. 232. 65 kop. 2307-3

**Z**aginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Bejli Apte. 2336-3

**Z**agina karta od paszportu, wydana z fabryki Klotza, na imię Franciszka Szewczyka. 2835-1

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Fiszlak Leskiego. 2389-3

**Z**aginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Teodozji Kluska. 2308-3

**Z**aginął paszport, wydany z gminy Wiskitno, pow. łódzkiego, gub. Piotrkowskiej, na imię Romana Szydlowskiego. 2315-3